

SŁOWO

Wilno, Niedziela 28-go grudnia 1924

PRENUMERATA miesięczna z dostawą...
Cena pojedynczego Nr 15 groszy.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228, otwarta od 9 do 3. Tel. drukarni 262.

CENA OGŁOSZEN. Wiersz milimetrowy...
W N-rach świątecznych i na prowincji o 25 proc. drożej.

O politykę której nie ma.

Jesteśmy jedynym piśmie w Polsce, które formułuje program *szlachetności kwestji żydowskiej*. Rząd polski nie ma żadnej linii w polityce żydowskiej, społeczeństwo nasze zadawała się wykrzykami, poza którymi nie stoi absolutnie żadna treść, ale przedewszystkiem grzeszy ignorancją.

Kto wie np. o tem, że od kilku tygodni żydostwo polskie przedstawia obraz jaknajnamacniejszej walki, toczącej się z taką samą zaciętością, jak niejasnością celów? Głosowanie sejmowego kółka żydowskiego w szkołach żydowskich wydało się wielu żydom niedemokratyczne i pod adresem kółka padły okrzyki: zdrada, zdrójca, sprzedawczyca etc.

Żydzi są narodem. Negowanie tego faktu, które się jeszcze zdarza u publicystów starszego pokolenia, i to zarówno wśród antysemitów, jak liberałów — nie jest zgodne z naszym interesem narodowym. Żydzi są narodem. Ale są narodem bez języka. A raczej mają zażado języków narodowych. Językiem tradycji jest hebrajszczyzna. Językiem ulicy żydowskiej — żargon. Ale nie ma jednego żargonu. Żydzi półn. francuscy, niemieccy, polsko-rosyjscy, rumuńscy mówią żargonem niemieckim *jidisch*. Żydzi połudn. francuscy, hiszpańscy, holenderscy, pończolnicy angielscy, wreszcie greccy, bułgarscy, tureccy mówią po *espanyolsku*, narzeczem *ladino*. Pierwsi żydzi zowią się *Ashkenazi*, żydzi południowi *Sephardi*. Wyższe klasy społeczeństwa żydowskiego przemijają język danej kraju i za jego pomocą judaizują kulturę narodu, w terytorjalnych granicach którego zamieszkują.

W jakim języku ma się uczyć dziecko żydowskie? Oto jest pytanie. — Gdyby je rozstrzygnąć miał jednostronnie nasz gabinet ministrów, rozstrzygnąłby je niewątpliwie na korzyść języka polskiego. Byłoby to rozstrzygnięcie najmniej pożądane i najmniej mądre. Niestety pomimo wszystkich wykrzykników i całego „żydoznawstwa“, dość tandetnie choć hałaśliwie uprawianego, dotychczas nasza oficjalna polityka wobec żydów tkwi pod znakiem asymilacji. Asymilacja zdaniem naszym jest pomysłem tak samo nierealnym, jak szkodliwym.

Otóż przeciwko językowi polskiemu w szkołach elementarnych żydowskich powinniśmy przedewszystkiem protestować — my Polacy, przeciwnicy asymilacji. Na razie nie zgadzają się na ten język żydzi. Chwała Bogu.

Ale czy dzieci żydowskie mają naukę peberać w żargonie, czy też w języku hebrajskim. O to pytanie, o granicę pomiędzy temi dwoma językami toczy się teraz wśród

społeczeństwa żydowskiego zacięta walka. Walka ta potwierdza doskonale naszą tezę, że w razie zaistnienia samorządu żydowskiego, samorząd ten stałby się natychmiast sceną najzaciętszych walk poszczególnych partii. Działające sceny, przypominające chyba walki toczące w Królestwie Greckim pomiędzy zwolennikami języka starogreckiego a nowogreckiego, są tego doskonałym dowodem.

W ankiecie *Naszego Przeglądu* Dr. Bałaban daje nam taki obraz różniczkowania żydowskiego szkolnictwa w Królestwie:

Jako były wizytator szkół żydowskich w południowej części Polski (okupacja austriacka) mogę śmiało stwierdzić, że między jedną szkołą z jęz. wykł. żydowskim a drugą jest nieraz różnica tak wielka że nie maś między nimi pomostu. Szkoły t. zw. lewicowe czyli świeckie są po większej części areligijne często jednak antireligijne i do tego stopnia, że biedna matka moce płacze, zanim się zdecyduje także oddać swe dziecko. Szkoły prawicowe (agudy, mizrachi) natomiast zapominają, że w wieku XX nie każdy człowiek ma być teologiem i główną wagę kładą na przedmioty już nie religijne ale teologiczne, które są na Zachodzie wykładane w seminarjach rabiniackich. A między temi przedmiotami są odwołanie przeszłości od najczarniejszych do najczarniejszych, a również do nich bledną szkoły tarbusowe o rozmaitych odwołaniach i szkoły państwowe, które dają naszej młodzieży program nauk szkół katolicko-polskich.

Owe różniczkowanie szkolnictwa jest tylko słabym odbiciem tarcia poszczególnych kierunków politycznych naszego żydostwa. Oto np. sjonisci. Stanowią oni grupę centralną. Po prawicy mają ortodoksy, po lewicy demokratów, ludowców, socjalistów, komunistów etc. A oto sami sjonisci rozbici są na sześć kierunków, współpraca których w wielu wypadkach jest niemożliwa.

Czego to dowodzi? Naszem zdaniem ułatwia to rządowi polskiemu konsekwentną politykę żydowską. Rząd polski powinien sobie obrać jakieś stronnictwo żydowskie, lub jakąś grupę ideową i konsekwentnie ją popierać w rywalizacji z innymi żydowskimi kierunkami. Przedewszystkiem zaś rząd polski nie powinien się informować i radzić u asymilatorów, którzy w społeczeństwie żydowskim nie mają na szczególne żadnego poważania i żadnej przyszłości.

Stosunek polskich żydów do *Jewish Agency* także jest bardzo ciekawy. Jest to międzynarodowa władza polityczna nad całym sjonizmem. Uznawanie jej przez żydów-obywateli polskich (jak też przez żydów-obywateli innych państw) stanowi nieznaną dotychczas precedens. Ale dopóki uznajemy Ligę Narodów, będziemy musieli uznać i tego rodzaju szkodliwe dawowagi. W tej *Jewish Agency* żydzi amerykańscy i angielscy reprezentują kapitał pieniężny, żydzi polscy wielką liczbę kandydatów do zaludnienia Palestyny. Między temi dwoma obozami toczy się obecnie również zacięta walka. Rząd polski ma wszelkie prawa do wkroczenia w tę dziedzinę. Rząd polski nie może uznać prawa swoich poddanych do samodzielnego politykowania na międzynarodowym terenie.

Pan minister Tangutt nie omówił kwestji żydowskiej, dając tem pośrednio dowód, że się nie zgadza z naszą tezą, że „klucz do rozwiązania sprawy narodowościowej na terenie trzech naszych województw

tkwi w kwestji żydowskiej“. Ale też rząd polski biernie się przygląda podnieceniu, które dziś panuje wśród społeczeństwa żydowskiego i zrzeka się swego statusu, swego aktywnizmu przez rezygnację z decyzji w tej sprawie. Natomiast ten sam rząd polski nie ominię żadnej sposobności do zsolidaryzowania kłócących się grup żydowskich.

Cat.

O strefę kolońską.

Zgoda Europy.

PARYŻ. 27.XII. (Pat). Konferencja ambasadorów na dzisiejszym rannem posiedzeniu stwierdziła zgodność poglądów rządów angielskiego, włoskiego, belgijskiego i francuskiego na sprawę ewakuacji strefy kolońskiej, ustaliła procedurę notyfikacji swej decyzji rządowi niemieckiemu, poczem zajęła się tekstem noty, jaką państwa sprzymierzone wystosują w tej sprawie do Niemiec.

Neutralność Stanów Zjednoczonych w sprawie kolońskiej.

WASZYNGTON. 27.XII. (Pat). Według informacji zasięgniętych w Białym Domu rząd Stanów Zjednoczonych uważa, że do rozwiązania sprawy kolońskiej uprawnione są jedynie rządy państw europejskich. Stany Zjednoczone interesują się tą kwestją tylko ogólnie i nie nie usprawiedliwiłby oficjalnego wystąpienia ich w tej sprawie.

Powódź w Petersburgu.

Dzienniki ryskie donoszą: Pod wpływem ciepłej pogody i burz w zatoce Fińskiej Petersburgu znowu zagraża katastrofa powodzi.

W dniu 21 grudnia rano temperatura wynosiła 3° wyżej zera. Obserwacje meteorologiczne stwierdzają że tak wysokiej temperatury w tym miesiącu nigdy nie było. W roku 1872 w tym samym dniu wynosiła ona zaledwie 2° wyżej zera. Poziom wody na Nowie już do dwudziestego zaczął się podnosić i wskutek tego nastąpiło zatopienie szeregu fabryk położonych na brzegu rzeki.

Z twierdzy Pietropawłowskiej co godzinie rozlegają się wystrzały armatnie, sygnalizujące niebezpieczeństwo powodzi. Niektóre ulice położone na bardziej niskim brzegu Nowy zostały zatopione. Poziom wody wynosi z górą półtora sążnia. W wielu fabrykach przerwano pracę. Znaczne straty poniosły okoliczne wsie. Burza na morzu staje się coraz silniejszą i wywołuje to panikę wśród mieszkańców Petersburga, którzy z dnia na dzień oczekują zalania ulic przez wodę. Władze sowieckie wydały zarządzenia zmierzające do zmniejszenia rezultatów — zdaje się — nieuniknionej katastrofy.

Jubileusz czczyczejki.

Nasz korespondent z pogranicza donosi:

Prasa sowiecka zamieszcza obszerny artykuł z powodu siedmioletniego jubileuszu wszechrosyjskiej komisji nadzwyczajnej (czczyczejki) dla walki z kontrrewolucją, spekulacją i sabotażem. Wychodząca w Mińsku „Zwiewda“ z tego powodu pisze:

„Był czas, kiedy wszystkie zagadnienia rozpatrywane były z punktu widzenia potrzeb czerwonej armji. Czerwonoarmista skreślał wówczas linie naszej roboty w przemyśle i linie naszych stosunków z włościanstwem. W tym okresie jednocześnie z czerwoną armją pracowały komisje nadzwyczajne. Ich praca była mniej wybitną, mniej głębszą ale dla dyktatury proletariatu, dla umocnienia władzy sowieckiej zrobiły one bardzo dużo.

Teraz w okresie pokojowej bu-

Za Kordonem.

(Od naszego korespondenta z pogranicza).

Pobór „leninowski“ w Mińsku.

Partja komunistyczna w celu zasilenia swych szeregów nowymi członkami ogłosiła przed kilkunastu miesiącami t. zw. pobór leninowski. Zwerbowani nowi członkowie mają zapelniać luki poczynione w partji przez kampanje filtracyjne (czystki). Na Białorusi sowieckiej termin tego poboru został przedłużony. Trwa on i w chwili obecnej. Zgodnie z ogólnym kierunkiem polityki sowieckiej *gros* agitacji poborowej koncentruje się na wsi.

Wśród chłopów propagandę prowadzi t. zw. Żenotdziel wspólnie z kobiecą sekcją komsomola.

Ostatnio z okazji świąt B żęgo Narodzenia obie te organizacje urządziły szereg odczytów i poradniczych antyreligijnych. Znaczącą pomoc w organizacji tej t. zw. „kulturalno-oświatowej“ pracy na wsi przyrzekli korespondenci wiejskiej gazety. Jednakże odczyty i pogadanki nie skupiły bynajmniej włościan, natomiast w okresie świątecznym zanotowano kilkadziesiąt wypadków pobicia korespondentów pełniących rolę, według prasy sowieckiej, „oczu i uszu“ władzy sowieckiej.

Ten stosunek ludności wiejskiej do funkcjonariuszy sowieckich jaszkrawo świadczy, że ideje „styku“ mimo poborów „leninowskich“ nie znajdują żadnego oddźwięku w społeczeństwie na wsi sowieckiej.

Walka chłopów z Sowietami.

Egzekucja jednolitego podatku relnego w Rosji sowieckiej coraz częściej wywołuje odruchy rozpaczy ludności, przejawiające się jako bierny opór całej wsi lub nawet, co zdarza się równie często w otwartej walce z funkcjonariuszami Sowietów. Ostatnio ten ruch wśród włościan staje się bardziej skonsolid-

dowany i przybiera charakter walki partyzanckiej.

Jednym z jej epizodów jest napad na pociąg dokonany w dniu 4 b. m. pomiędzy stacjami Białokorewicz i Olewsk.

Podczas napadu zabici zostali 8 krasnoarmiejców, oraz dowódca plutonu 75 pułku kawalerji. Wymieniony pluton wrócił do pułku z pieniędzmi rządowymi, strzymanymi w kasie skarbowej w Korosteniu.

Napad miał miejsce w odległości 2 km. od Olewska, gdzie jednocześnie wysadzony został w powietrze most kolejowy. Ruch pociągów w związku z powyższym został zatrzymany na tydzień i przetrwał 10 dni. Sprawy napadu nie wykryto.

W kilkanaście dni później napadnięto na pociąg pośpieszny pomiędzy stacjami Mieltopol i Gora. Jadącego sekretarza WCIK'a wprowadzono w niewiadomym kierunku.

W związku z temi napadami, oraz morderstwami „stokorów“ władze U. S. S. R. zarządziły wysłanie specjalnych oddziałów konnych, którym polecono najsurowiej śledzić wszelkie przejawy antybolszewickie.

Działalność oddziałów specjalnych w Rosji ma swoją ustaloną opinię. Można bez przesady powiedzieć, że poleje się znowu tam strumieniami krew włościan, którzy nie chcą, aby owoce ich krwawej pracy szły na cele III Internacjonalu.

Aby mieć asumpt do wszczęcia represji bolszewicy w Olewsku za-inscenizowali wykrucie organizacji szpiegowskiej, która miała działać na korzyść Polski. W związku z tem według starej recepty bolszewickiej aresztowano księdza proboszcza i ze dwudziestu miejscowych Polaków, którym wyteczono proces.

Nieprawdziwe pogłoski.

RZYM. 27.XII. (Pat). Projekt nowej ordynacji wyborczej znajduję się w prezydium parlamentu, tak że wszelkie pogłoski, o tem, jakoby projekt ten nie był jeszcze gotów, a zasady jego nie były ustalone są nieprawdziwe.

Ustawa prasowa.

RZYM 27.XII. (Pat). Nowa ustawa prasowa wejdzie na porządek dzienny jednego z pierwszych posiedzeń Izby.

Bez kompromisów.

RZYM. 27.XII. (Pat). Turyńska „Gazzetta del Popolo“ omawia odpowiedź Mussoliniego na zarzuty uczynione mu przez opozycję. Jak podaje powyższy dziennik premier zapowiedział, że pogłoski jakoby szukał on kompromisu z opozycją są niezgodne z prawdą. Mussolini zaznaczył, że nie ma zamiaru udzielać amnestji osobom oskarżonym w procesie Matteottiego. Proces ten jest częścią programu premjera realizacja zaś jego potrwa prawdopodobnie do końca 1925 roku. W okresie tym premier jest zupełnie spokojny o swoją władzę.

Mussolini.

Popularty przeciwko reformie wyborczej.

RZYM. 27.XII. (Pat). Odbyło się tu zebranie stronnictwa Popularów. Zarząd stronnictwa oraz grupa poselska obradowały oddzielnie. Obie organizacje podkreśliły swą solidarność z resztą opozycji, oraz wypowiedziały się przeciwko jedno-mandatowemu prawu wyborczemu, podtrzymując w dalszym ciągu jako zasadę hasło zachowania wyborów proporcjonalnych.

Uchwały te mają wielkie znaczenie, gdyż po ostatniej powie papieża przypuszczano, że popolari będą zmuszeni do zerwania z blokiem opozycyjnym w którym znajdują się również socjaliści. Widać stąd, że stery kierujące partją nie zastosowały w praktyce wskazówek zawartych w mowie Ojca Świętego, która powinna była specjalnie interesować popolarów, jako stronnictwo katolickie. Popolari jakkolwiek w zasadzie są gotowi zwalczać komunizm i socjalizm, nie mogą jednak uważać tej mowy za wskazówkę, co do taktyki jaką stronnictwo ma stosować w dziedzinie praktycznej polityki.

Oryginalny francuski koniak firmy **BALLET & Co.** Francja po cenie ety i kosztu w celu zaklepowania na okres świąteczny
cała butelka po 21.650
półwki 3.50
Sprzedaż detaliczna w sklepach.
Węciewicz & Zwiedryński,
Mickiewicza 7;
Bukowski & Dagis
Wielka 36;
T-wo Palatino,
Wileńska 23.
Sprzedaż hurtowa u reprezentanta na Pole.
A. Głowińskiego
Dobroszyński 2, tel. 184.

BACZEWSKIEGO
LIKIERY:
ABRICOTINE
BANAN
CHERRY
CURACAO TRIPL SEC
GRIOTTE
MENTHE GLACIALE
ORANGE SEC SEC
RO-É
SOVERAIN.

Teatr Polski.

Panna Maliszewska, komedia w 3-ach aktach G. Zapolskiej.

W kobiecym narodzi, jakim jest naród polski, talenty różnorodnie kobiet wybijały się zawsze silnie po nad zdolności męskie, nie ustępując im w żadnym polu. Fakt jest, że nie mamy lepszego autora komediowego, takiego, którego by warto i nawet konieczne trzeba pokazać zagranicą, po nad Zapolską. Jakże te wielki talent! Mimowoli przychodził porównania z przedstawicielami *Sofiera Archibalda* i *Fanny Maliszewskiej*. Z pierwszej, współczesnej sztuki, wychodziło się z uczuciem niesmaku, prawie obrzydzenia, bez sympatii do jakiegokolwiek postaci komedji, bez myśli i potrzeby zastanawiania się nad problematami, który w sposób tak cyniczny i lekkomyślny rozwija młodą p. Pawlikowska-Korsak.

A Maliszewską! To biedne, małe, nieświadome stworzenie krzywdzone od początku do końca, pentewierane przez wszystkich, którzy ją do tej poniewierki pierwszy pochają, ileż sympatii, ileż głębokich budzi myśli. Jak prątem świetnie zbudowana jest ta sztuka, jak się w niej wiążą i piętrzą naturalnie i logicznie zdarzenia i splatają ludzkie charaktery, ich namiętności, rozmowy, uczucia gęste. To nie galerja mniejszych lub większych typów, które mówią mniej lub więcej udane kawały; to żywi ludzie, naturalnym biegiem rzeczy splątani ze sobą i żyjący w naszych oczach właściwie siebie, prawdziwym życiem. Tętni to w najgłębszych porach serca, wzrusza i zaciekawia. Jak jaskrawy, rzucający się w oczy obraz, namiętnie domagający się uwagi silną plastyką techniki i sensacyjnym tematem, tak i ta sztuka, przyciąga i każe wiaż nowo w sobie odkrywać walory i nowe oceanie sukcesy.

Mimo że są sceny w Pannie Maliszewskiej ścinające krew w żyłach swą ohydą i tak śmiała, jakich mało w jakiej innej sztuce (w 1-m akcie Daun i Stefcia) ale nie wzbudza uczucia obrzydzenia do autora, bo autor się z tego nie cieszy, nie śmieje, nie daje do zrozumienia, że wszystko co się dzieje najpaskudniejszego na świecie, to tylko wesoła heca.

Emocjonalność p. Zapolskiej przechodzi często w moralizatorstwo. To prawda. Wskazywany moral palec do oka, psuje linię artystyczną, to też jest uznana w sferze estetyki prawdą, i czasami

psuje wrażenie w niektórych sztukach świetnej autorki. Ale nie w Pannie Maliszewskiej, która jest skóńczonym, doskonałym w swym rodzaju dziełem sztuki, która powinna być przetłumaczona na wszystkie języki, grywana na scenie i ekranie po całym świecie. Bo wszędzie są biedne Maliszewskie, sprzedawane przez „Żelazne” baby, plugawym, starym ślimakom, w rodzaju Dauna. I wszędzie krzywdą woła wielkim głosem. A po Victorze Hugo, nie znam bardziej silnego i namiętnego głosu w obronie wydziedziczonych, „po za ludzi”, jak Zapolskiej.

Tem uczuciem, kłębaczem może, ale jakże szacunku godnym, łączy się ona z wielkimi sercami zmarłej plejady autorek. Orzeszkowa-Konopnica Zapolska poromantycznej epoki skóry, ileż w swym pozorowym pozytywizmie i realizmie, zachowały tkliwość i patetyczności romantyków polskich!

Ta sama w nich wszystkich walka o dobrą sprawę, to same serdeczne pochylene się, z przyjaźnią wyciągnięta dłoń, ku między moralnej lub fizycznej, ku cierpieniu, krzywdzie i grzechom, z chęcią, płynącą z oszujać duszy; ułżyć, naprawić, obronić!

Nie znajdziemy już tego we współczesnych autorkach. Te myśli tylko o sobie, o swoim efekcie, o swojej indywidualności i opisaną wciąż siebie, lubując się we własnej tylko psychce, tworzą zimne, suche, mądre, skomplikowane studia naukowe, nudne i nie wywołujące żadnego wrażenia, (prócz uznania dla dobrej, pracowitej „roboty”), nie dające tego wzruszenia, które jest najważniejszym i może jedynym zadaniem na nieśmiertelność dzieła literackiego.

Jakże opek dawnych autorek — społecznie, zimne i cynicznie obojętne wydają się Rygiel-Nalkowska, Jahanne Walewska i Rutkowska! Jedynie Korsak-Szczucka posiada to ciepło, ten dar wyzyskania emocjonalnych walorów tematu jaki traktuje.

Tamte, to pobielane groby, z martwymi gipsaturami, wymyślenie pokreconemi.

Ale wróćmy do Panny Maliszewskiej. Zapolska tak świetnie umiała podpatrzeć życiową prawdę, tak ją, wyjaszkrawioną może, a może tylko umiejętnie skoordynowaną i zestawioną z innymi pierwiastkami np. kłamstwa, obłudy, wyzysku etc. umiała podać słuchaczowi, że jej tematy i postaci, stają się jakby skatalogowanymi okazami klas zoologicznych. Dulscy, dulszczyzna, Malinowskie, to już nazwy klasyczne, jak hamletyzm lub werteryzm.

I nie dziw. Autorka namiętnie rzuca w publiczność swe oskarżenia, swoją zgrozę i oburzenie. Nawet gdy się śmieje, ożuc, że udaje chwiłowo, by tem silniejszym szagrzytać gniewem. *J'accuse!* Oto jej hasło. Oskarża i broni. I dlatego, że jest w tych hasłach, w jej programie tyle prawdy i bólu, tyle szczerości i talentu ujęcia zwięzłego i efektywnie tematu, głębszego zwykłe niż treść, dlatego sztuki jej tak żyją dotąd i żyć będą długo, wzru-

szając słuchacza i budząc w nim szlachetniejsze instynkty. To wielka moralizatorka, Zapolska.

Pannę Maliszewską grano bez zarzutu w Lutni, Pisać, jak na cenzurze celującego ucznia sama celując, to byłoby aż jednostajne. Każdy był tam, o czym myślała autorka. Niewiadomo komu oddać pierwszeństwo, czy wzruszającej Stefci p. Grabowskiej, czy wybornej Żelaznej — p. Jasieńskiej, czy Michałowej, p. Duain-Ryohlow kiel? A panowie! Daun p. soltejk był przerażający chwilami swym wampirowym spokojem, uzołaki jakie sympatyczne, (p.p. Rzęcki i Purzycki) i całość, bardzo, bardzo dobra. Hro.

W Estonji.

Ustawa o ochronie republiki.

Minister sprawiedliwości wniósł do rady ministrów projekt ustawy o ochronie republiki. Projekt przewiduje karę śmierci za przestępstwa natury politycznej, oraz zakazuje organizowanie się stowarzyszeń na na gruncie III Mędzysrodówki.

Rada ministrów wyłoniła specjalną komisję, którą rozpatrzy powyższy projekt poczem w końcu stycznia 1925 roku zostanie on wniesiony do Sejmu.

Min. Puszta zastępcą prezydenta republiki.

Na zastępcę prezydenta republiki estońskiej został powołany minister spraw zagranicznych Puszta.

TELEGRAMY.

Flirty z Sowietami.

PARYŻ, 27.II. (Pat.). Rokowania francusko-rosyjskie zostały wczoraj przerwane. Prasa podaje, że powodem zerwania rokowań było to, iż Krasin wzdragał się uznać stanowisko Francji, według którego wierzyciele francuscy mają być zaspokojeni przez Rosję. Krasin chce uwzględnić jedynie preansje pewnych kategorii drobnych posiadaczy rent rosyjskich.

Porozumienie bułgarsko-jugosłowiańskie.

BIALOGRÓD, 27.II. (Pat.). Wczoraj przybył tu bułgarski prezydent ministrów Cankow i udał się do prezydenta ministrów Pasioza i ministra spraw zagranicznych Ninyczosa, na konferencję. Według wiadomości prasy po dłuższej rozmowie z Pasiczem i Niniczozem stwierdzono, że istniejące jeszcze trudności mogą być usunięte i dobre sąsiedzkie stosunki pomiędzy obu krajami przywrócone.

W Albanji.

WALLONA, 27.II. (Pat.). Albańskie biuro informacyjne donosi, że wojska rządowe cofnęły się pod gwałtownym naporem przeważających sił wojsk jugosłowiańskich oraz band uzbrojonych na terytorjum serbskiem i opuściły Tyrane udając się na linję rzeki Skumbi. Wallona została uznana za prowizoryczną stolicę Albanji.

dredzy „ludzie którzy znają gwałt i wyrzeczienia, ale którzy nie zaznali strachu”.

Nienawiść dla Dostojewskiego to nienawiść do nieopanowanego i groźnego żywiołu.

Konrad do tego stopnia widzi wszystko pod kątem walki, że nawet o domach powiada, że to „stworzenia buntownie i wrogie człowiekowi”. Sam nie był w stanie w jednym i tym samym domu prze-mieszkać dłużej niż kilka lat.

Pozatem miał kult ładu, porządku, oraz twardego poczucia obowiązku; ciężkie warunki życiowe słowa skargi z ust mu nie wyrwały. Gwałtowna febra w Kongo niszczy zdrowie pisarza, nieraz bez sił fizycznych i schorowany musi walczyć z trudnościami materialnymi. „Nie mówią już o cierpieniach fizycznych. — pisze do przyjaciela — Bóg świadkiem, że się o nie mniej troszę niż o cokolwiek innego”. Konrad nie tworzył łatwo, jeżeli o kim to o nim można powiedzieć, że „pracował w pocie swego czoła” pisze Galsworthy. Ciągły wysiłek twórczy, spocznice ewych niedostatków i ustawiczna walka z niemi to treść jego życia. Ten pisarz, który stworzył kilkadziesiąt powieści i nowel skarżył się na... bezpłodność! Starzejąc się ma chwile rozpacz, które mu wyzywają bolesne wyznania: nie „mogę już więcej pracować”. Innym razem wyraził się z przejmującym bólem: „Nie mogę nigdy znaleźć słów odpowiadających moim myślom, nie jestem nigdy pewny tego co twierdzę, je-

†

z GRZYMAŁOWSKICH
ZOFJA BOBIŃSKA

Pe krótkich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sw. Sakramentami zmarła dnia 26 grudnia 1924 r.

Wyprowadzenie zwłok z mieszkania przy ul. Mickiewicza 29 do kościoła św. Jakóba odbędzie się w niedzielę 28 grudnia o godz. 6 min. 30 wieczór.

Nabożeństwo żałobne za duszę zmarłej w kościele św. Jakóba i pogrzeb na cmentarzu Rossa nastąpią 29 grudnia o g. 9 min. 30 rano.

Mąż, córka, siostra i redzina.

Nabożeństwo żałobne za dusze
ś. † p.
Adama Hrebickiego, Lucjana Kobylńskiego
i **Kazimierza Szmigiero,**

członków Wł. T-wa Dobroczyńności, odbędzie się w poniedziałek dnia 29 grudnia w kaplicy T-wa o godz. 9 rano, na które zaprasza pp. członków
ZARZĄD.

Od Administracji.

Przypominamy Sz. Prenumeratom iż czas odnowić prenumeratę na rok 1925.

Jednocześnie prosimy o jaknajrychlejsze ziszczenie za-
jętości za rok 1924.

Poleca się wszystkim
KIESZONKOWY
Kalendarzyk Informator
na rok 1925.
CENA 50 GROSZY.

Żądać we wszystkich księgarniach, składach materiałów piśmiennych, kioskach i u sprzedawców ulicznych.

„Polska Składnica Galanteryjna”
Wł. FRANCISZEK FRLICZKA
Wilno, Św.-Jańska Nr. 6. Tel. 646

Hurtowy Skład Towarów Galanteryjnych i Norymberskich | Najtańsze Polskie Źródło Kupna Niez i Pończoch

Najtańsze źródło zakupów z
pierwszej i jedynej na Kresach
— Fabryki szcetek i pedzeli —
B-ci Symonowiez i S-ka
WILNO, ul. Tatarska Nr. 6.
Kupujemy włos i szczeciń.

D—ry
Bujalski, Obiezierski i Waszkiewicz
lokują połonice w Zakładzie połonieczym
ulica W. Pohulanka 31.

Hołd Konradowi-Korzeniowskiemu.

Grudniowy numer „Nouvelle Revue Française” nosi tytuł *Homage a Conrad* i jest wylącznie poświęcony pamięci wielkiego pisarza. Kilkunastu najwybitniejszych literatów i krytyków francuskich oraz kilka angielskich umieściło tam szereg swoich artykułów, obejmujących osobiste wspomnienia najbliższych przyjaciół zmarłego, jak Aubry'ego i Curle'go, lub towarzyszy, jak Gide'a i Galsworthy'ego, pozatem mamy tu świetne studia Saugere'a, Kessela, Chevrillon'a, Jaloux'a, Maurois'a, wspomnienia wspólnego pobytu z Konradem na Korsyce Lenormand'a, artykuły Valery'ego, Cunningham'a, Graham'a, Estaunne'go i Fernand'a fotografai Konrada na tle krajów podzwrotnikowych; kilka cennych jego listów, cytatów z jego utworów i część jednej z jego powieści p. t. *Coeur de Tenebres* — oto całość tego bogatego zeszytu. owianego duchem Konrada, gdzie nie znajdujemy ani jednego pustego frazesu, ani jednego sentymentalnego westchnienia; trudno o głębszy i piękniejszy wyraz hołdu dla wielkiego człowieka.

Książka ta powinna leżeć na stole każdego Polaka mówiącego po francusku, któremu autor „Murzyna z sali Naraysa” nie jest obojętny.

Pisać o niej trudno, zbyt dużo myśli nasuwa, zbyt dużo daje cennego materiału.

Chciałbym tylko zwrócić uwagę na kilka momentów psychiki Konrada, uwytatnionych w danych artykułach.

Podkreślona jest słowiańskość wielkiego pisarza a przytem wszyscy prawie wyżej wspomniani jego przyjaciele przeciwstawiają mu Dostojewskiego, podając ciekawy rys psychologiczny zmarłego, który nie nawiądział Rosjan w szczególności zaś Dostojewskiego. Ten ostatni był dla Konrada „ozerwoną plachtą”, nie można było mówić przy nim o Dostojewskim — Konrad tracił równowagę i wpadał w najżywsze rozdrażnienie.

Ten stosunek do największego pisarza rosyjskiego daje dużo do myślenia i, ma się rozumieć, nie ma nic wspólnego z płytkim urąganiem na Dostojewskiego ludzini wyczuwających jego geniuszu. Konradowi wyrwało się kiedyś nieoczekiwane zdanie: „Dostojewski jest głęboki jak morze”. Z tem wiąże się ciekawe sprostowanie Galsworthy'ego które głosi, że Konrad wcale nie był piewcą morza, nie znosił gdy go tak nazywano, bohaterem dzieł jego nie jest morze lecz człowiek na statku, oraz wskazywał dwojga z morzem. On *człowiek* to wąta łupinę rzuconą w morskie odmęty i tego który umiał nią kierować. Morza Konrad nie przeklinał ani nie nienawidził, przyjmował je tak, jak się mężnie przyjmuje tajemniczą, przemoc losa.

Cały patos Konrada to kult walki ze ślepym żywiołem, walki na śmierć i życie, i dlatego tak mu są

stem głupi. (Lenormand. *Pobyt z Konradem na Korsyce*).

„4 lata już nie napisałem nic wartościowego, ale za to dostałem astmy” pisze do Gide'a.

„Książki moje mnie zbyt dużo kosztowały, bym mógł je kochać. Przystępuję do pracy codziennej jak katorżnik — bo tak trzeba. Życie jest twardym panem, ale wolę o tem nie mówić”. Zaś Saugere tak pisze: „Bohaterowie Dostojewskiego mają ły i wierzą w ły — bohaterowie Konrada płaczą rzadko, a jeżeli płaczą nikt, z tych nieuciera, schną one na twarzy comme sur un terrain aride”.

Niezłomna wola jest zasadniczym pierwiastkiem psychiki Konrada. Klade nacisk na jego wrogi stosunek do Dostojewskiego, bo widzę w tem cechę bardzo głęboką i aktualną. Dostojewski wolałby zapewne tę nienawiść od niejednej głosej pochwały. W nienawiści Konrada jest coś pokrewnego wrogiej reakcji Goethego przeciwko sonatom Beethovena i niechęci, którą żywił Tolstoj dla tegoż muzyka. Wieczna walka z chaosem, walka z mrocznymi przepaściami własnej duszy to żywioł Konrada. Przeciwwstawienie jego Dostojewskiemu jest dla nas Polaków zagadnieniem pierwszej wagi. Są to dwie siły stojące naprzeciwko siebie, jeżeli nie równoznaczne to w każdym razie współmierne sobie. Dziwny i ciekawy jest stosunek Konrada do Pol-
ski. Mówił, że gdyby nie pisał po

angielsku, nie pisałby zapewne wcale, sam o Polsce wspominał rzadko. „Można konchę pomalować na jaki chce kolor, ale zawsze w jej głębi będzie brzmiał szum morza” pisze Kessel. Konrad był taką muszlą, spomimo całego wyko-rzenia z rodzinnego gruntu twórczością swoją jak i krwią był Polakiem.

Ostatnie miesiące przed śmiercią**) opanowała Konrada gwałtowna tęsknota za krajem i chwila zdawało się, że wszystko porzucił, by do Polski wrócić. Ale śmierć nadeszła szybciej, niż się tego spodziewał.

Umart i nikt już w oczy mu nie spojrzy. Konrad nigdy nie byłby tak jednolitym w swej twórczości, gdyby został „w domu niewoli”. Na nim również odbłyby się wszystkie rysy i skazy, które nawet na najlepszych synach Polski wyłobit, trupi jad” więzienny.

Może dlatego los zrzucił, by Konrad w przestrzeniach morskich samotnie osiągnął harmonijną pełnię świadomej siebie i całkiem opanowanej wola jednostki, abymy synowie wolnej już Polski mogli mieć wzór jakim wolny człowiek być powinien.

Marek Bienny.

** Galsworthy cytuje [ze słów] Konrada.

*) List do Gide'a 9.I 1911.

Wileński Prywatny Bank Handlowy

podaje do wiadomości, że w dniu 31 grudnia 1924 r. z powodu zamknięcia roku operacyjnego, zarówno Instytucja Centralna Banku, jak i jej Oddział Miejski czynne będą do godz. 11 rano.

—) 2-go Stycznia 1925 r. odbędzie się (—.

Wielki BAL MORSKI w Wilnie

w Salonach Pałacu Rzeczypospolitej (Plac Napoleona).

KRONIKA

NIEBZIEŁA
28 Dnia
Młodziank.

Wsch. st. g. 7 m. 30
Zach. st. g. 15 m. 45

WILEŃSKA.

— (k) Nowy powiat. W związku ze zmianą terytorjalną niektórych powiatów województwa wileńskiego od nowego roku powstaje nowy powiat Mołodeczański. Urząd wojewódzki przesłał do ministerjum spraw wewnętrznych wnioski o zatwierdzenie na stanowisko starosty tego powiatu p. Chodakowskiego.

— (k) Nagrody za wykrycie broni palnej. Komisarz Rządu na miasto Wilno oraz Starostwo powiatowi Okręgu Wileńskiego otrzymali zawiadomienie, iż za powiadomienie o nieprawnie przechowywanej i posiadanej broni palnej wyznacza się nagrody: Broni wojskowa. 1) Za karabin maszynowy (zdatny lub niezdatny do użytku) — 100 złotych. 2) Za karabin zwykły (zdatny do użytku) — 50 złotych. 3) Za karabin zwykły (niezdatny do użytku) — 20 złotych.

— (k) Wyjazd robotników do Francji. W dniu 7-go stycznia 1925 r. odbędzie się komisja przeglądowa dla robotników zaangażowanych na roboty do Francji, zaś 8-go stycznia 1925 r. wyjazd ich na miejsce robót. Ogółem wyjeżdża około 200 ludzi przeważnie robotników rolnych, niefachowców i metalowców.

— (k) Komenda Polcji Państwowej XVI Okręgu Wileńskiego w Wilnie będzie urzędować nadal w lokalu przy ul. Dominikańskiej. Wejście przeniesione zostało do bramy Nr. 5.

— (k) Komenda Polcji Państwowej na m. Wilno łącznie z Policją Siedlącą przeniesiona została do nowego lokalu przy ul. Zawalnej Nr. 56.

— (k) Biuro adresowe przeniesione zostało do nowego lokalu przy ul. Ostrobramskiej Nr. 5.

— (a) Herb m. Nowo-Swięcian. Miasto N.-Swięciany które dawniej było, za czasów Rzeczypospolitej i w ciągu pierwszej połowy XIX w., jeszcze wsią nie posiada dotąd herbu.

Dnia 14 b. m. Rada miejska N.-Swięciana na wniosek swego burmistrza po porozumieniu się z dyr. archiwum państwowego w Wilnie uchwaliła następujący herb dla tego miasta, ułożony na podstawie historycznej i utrwalający w pamięci potomnych dwa momenty połączenia terytorium N.-Swięciana do Rzeczypospolitej Polskiej. Poraz pierwszy to połączenie nastąpiło w roku uñi lubelskiej (1569), kiedy to terytorium gdzie leżą obecnie N.-Swięciany i ziemie sąsiednie należało do Gasztoldów herbu Habdank. Poraz drugi to same terytorium z całą ziemią Wileńską zostało przyłączone do Polski kiedy I-szym Naczelnikiem wskrzeszonego państwa Polskiego był Józef Piłsudski herbu Kościelecki. Na zasadzie tych faktów historycznych herb ma się składać z 3-ech części: dolne na dwóch połączonych tarczach przedstawiają herby Habdank i Kościelecki u góry zaś nad nimi orzeł polski.

Wniosek Rady miejskiej wymaga jeszcze zatwierdzenia przez władze nadzorcze, które nie będą miały podstaw do niezatwierdzenia tej uchwały.

Równocześnie Sijnik Swięciański zainteresował się sprawą herbu powiatu Swięciańskiego. Herb tego powiatu, jak i innych został ułożony przez władzę rosyjską i zatwierdzony w 1842 r. przy nowym podziale administracyjnym gubernji Wileńskiej i sąsiednich. Należy się spodziewać, że te herby powiatowe, przypominające czasy naszej niewoli, będą w przyszłości zmienione na skutek interwencji poszczególnych samorządów.

— (k) Posiedzenie Rady Miejskiej. Dn. 30 b. m. odbędzie się posiedzenie Rady Miejskiej z następującym porządkiem dziennym: 1) Referat w przedmiocie zmiany redakcji statutu podatku od placów budowlanych i od gruntów o charakterze budowlanym na obszarze m. Wilna, 2) Referat w przedmiocie ustalenia podatku od broni myśliwskiej na rok 1925, 3) Referat w przedmiocie ustalenia podatku komunalnego do państwowego podatku od gruntów na rok 1925, 4) Sprawa zorganizowania biura meldunkowo-adresowego, 5) Referat w sprawie ustalenia w Wydziale Szkolnym etatu Naczelnego Lekarza Szkół Powszecznych i czterech etatów higienistek, 6) Referat w sprawie ustalenia w S.kojii Zdrowia etatu intendenta w Szpitalu dziecięcym kat. IV i skasowanie takiego etatu kat. V, 7) Referat w przedmiocie regulaminu przelewu praw na ziemię wieczysto-czynszową i wieczysto-dzierżawną.

— (k) Straż ogniowa podczas świąt (25 i 26), była zawezwana tylko jeden raz dn. 25. Pożar powstał na skutek zanieczyszczenia komina.

— (k) Pogotowie ratunkowe okazało na miejscu pomoc dn. 25 w jednym wypadku, (ozranienie języka szkłem), a 26 go w dziewięciu. Karetka pogotowia wyjeżdżała 25-go 3 razy, 26-go 4 razy.

pp. Popowiczów dla dzieci niższych funkcjonariuszów poczt i telegrafów, przyozem działwa została hojnie obdarzona książkami.

— (k) Areszt jednodniówki białoruskiej. W dniu 24 bm. za artykuł antypaństwowy został nałożony areszt przez pana Komisarza Rządu na jednodniówkę białoruską pod nazwą "Kalada".

— (k) O walkę z lichwą. Urząd wojewódzki przesłał do wszystkich właściwych instytucji okólnik ministerjum spraw wewnętrznych z dn. 18 b. m. w sprawie intensywnego zwalczania lichwy, zaznaczając iż liczba wykrytych i przekazywanych władzom sądowym spraw świadczy o właściwym napięciu akcji zwalczania lichwy i spekulacji.

Okólnikiem tym jednocześnie ministerjum spraw wewnętrznych poleca, żeby właściwe organy władzy administracyjnej stale sporządzały skrupulatne badania cen rynkowych przedmiotów powszedniego użytku, oraz wzywa do energicznego zwalczania przestępstw przewidzianych w ustawie z dn. 2 lipca 1920 r. art. 18, 19 i 24 i innych ustaw o zwalczaniu lichwy.

— (k) Wyjazd robotników do Francji. W dniu 7-go stycznia 1925 r. odbędzie się komisja przeglądowa dla robotników zaangażowanych na roboty do Francji, zaś 8-go stycznia 1925 r. wyjazd ich na miejsce robót. Ogółem wyjeżdża około 200 ludzi przeważnie robotników rolnych, niefachowców i metalowców.

— (k) Komenda Polcji Państwowej XVI Okręgu Wileńskiego w Wilnie będzie urzędować nadal w lokalu przy ul. Dominikańskiej. Wejście przeniesione zostało do bramy Nr. 5.

— (k) Komenda Polcji Państwowej na m. Wilno łącznie z Policją Siedlącą przeniesiona została do nowego lokalu przy ul. Zawalnej Nr. 56.

— (k) Biuro adresowe przeniesione zostało do nowego lokalu przy ul. Ostrobramskiej Nr. 5.

— (a) Herb m. Nowo-Swięcian. Miasto N.-Swięciany które dawniej było, za czasów Rzeczypospolitej i w ciągu pierwszej połowy XIX w., jeszcze wsią nie posiada dotąd herbu.

Dnia 14 b. m. Rada miejska N.-Swięciana na wniosek swego burmistrza po porozumieniu się z dyr. archiwum państwowego w Wilnie uchwaliła następujący herb dla tego miasta, ułożony na podstawie historycznej i utrwalający w pamięci potomnych dwa momenty połączenia terytorium N.-Swięciana do Rzeczypospolitej Polskiej. Poraz pierwszy to połączenie nastąpiło w roku uñi lubelskiej (1569), kiedy to terytorium gdzie leżą obecnie N.-Swięciany i ziemie sąsiednie należało do Gasztoldów herbu Habdank. Poraz drugi to same terytorium z całą ziemią Wileńską zostało przyłączone do Polski kiedy I-szym Naczelnikiem wskrzeszonego państwa Polskiego był Józef Piłsudski herbu Kościelecki. Na zasadzie tych faktów historycznych herb ma się składać z 3-ech części: dolne na dwóch połączonych tarczach przedstawiają herby Habdank i Kościelecki u góry zaś nad nimi orzeł polski.

Wniosek Rady miejskiej wymaga jeszcze zatwierdzenia przez władze nadzorcze, które nie będą miały podstaw do niezatwierdzenia tej uchwały.

Równocześnie Sijnik Swięciański zainteresował się sprawą herbu powiatu Swięciańskiego. Herb tego powiatu, jak i innych został ułożony przez władzę rosyjską i zatwierdzony w 1842 r. przy nowym podziale administracyjnym gubernji Wileńskiej i sąsiednich. Należy się spodziewać, że te herby powiatowe, przypominające czasy naszej niewoli, będą w przyszłości zmienione na skutek interwencji poszczególnych samorządów.

— (k) Posiedzenie Rady Miejskiej. Dn. 30 b. m. odbędzie się posiedzenie Rady Miejskiej z następującym porządkiem dziennym: 1) Referat w przedmiocie zmiany redakcji statutu podatku od placów budowlanych i od gruntów o charakterze budowlanym na obszarze m. Wilna, 2) Referat w przedmiocie ustalenia podatku od broni myśliwskiej na rok 1925, 3) Referat w przedmiocie ustalenia podatku komunalnego do państwowego podatku od gruntów na rok 1925, 4) Sprawa zorganizowania biura meldunkowo-adresowego, 5) Referat w sprawie ustalenia w Wydziale Szkolnym etatu Naczelnego Lekarza Szkół Powszecznych i czterech etatów higienistek, 6) Referat w sprawie ustalenia w S.kojii Zdrowia etatu intendenta w Szpitalu dziecięcym kat. IV i skasowanie takiego etatu kat. V, 7) Referat w przedmiocie regulaminu przelewu praw na ziemię wieczysto-czynszową i wieczysto-dzierżawną.

zarobku biednym dziewczętom, i użyć prawdziwie artystycznej przyjemności.

— (3) Sprawa murów pobazylijskich. Ra wokandy Sądu Okręgowego w dn. 30 b. m. znajduje się sprawa o prawo własności państwa do murów pobazylijskich, która budzi w społeczeństwie wileńskim wielkie zainteresowanie ze względu na wartość historyczną murów, ze sławną celą Konrada.

Pócz tego wyrok w tej sprawie będzie zasądzonym w całej masie podobnych spraw.

— (k) Dom św. Jadwigi. W bieżącym miesiącu powstało w Wilnie stowarzyszenie, pod nazwą "Dom świętej Jadwigi", za statutem zatwierdzonym już przez pana Delegata Rządu, mające na celu opiekę moralną i pomoc materialną dla niezamożnej młodzieży żeńskiej. Stowarzyszenie mieści przy ul. Skopówce Nr. 6.

— (k) Zjazd Spółdzielni Kredytowych. 21 b. m. w lokalu Spółdzielczego Banku Ludowego (ul. Mickiewicza Nr. 7) odbył się pod przewodnictwem ks. posła Olszańskiego Zjazd Spółdzielni Kredytowych ziem Wileńskiej i Nowogrodzkiej, przynależnych do Związku Spółdzielni Polskich w Warszawie i do Unji Związków Spółdzielczych w Polsce. Na Zjeździe omawiane były wspólne sprawy i bolączki oraz przystąpiono do zorganizowania Wileńskiego Oddziału Związku Spółdzielni Polskich na zasadach autonomicznych. Do Rady Wileńskiego Oddziału weszli w charakterze członków: ks. poseł Olszański, p. J. I. Parczewski, p. dyr. Urbanowicz i p. B. Wincz — z Wilna, ks. prefekt Szymański — z Nowogrodka, p. W. Chudziński — z Postaw, p. Janiewicz — z Nowej-Wilejki, oraz w charakterze zastępców: p. K. Brońnicki — z Nieszwia, i p. S. Dauksza — z Oszmiany. Do prezydium Rady obrano: p. Parczewskiego (prezesa), p. Wincza (zastępcę) i p. Janiewicza (sekretarza). Do pracy w kierunku Odsłania mieszkającym się przy ul. Mickiewicza Nr. 1 w lokalu Banku Związku Spółdzielczych. Rada delegowała: p. Wincza i p. dyr. Urbanowicza (zastępcę); stałe załatwianie spraw bieżących Oddziału Wileńskiego pozostawiono w rękach p. H. Łepinówny.

— (k) Wyjazd robotników do Francji. W dniu 7-go stycznia 1925 r. odbędzie się komisja przeglądowa dla robotników zaangażowanych na roboty do Francji, zaś 8-go stycznia 1925 r. wyjazd ich na miejsce robót. Ogółem wyjeżdża około 200 ludzi przeważnie robotników rolnych, niefachowców i metalowców.

— (k) Komenda Polcji Państwowej XVI Okręgu Wileńskiego w Wilnie będzie urzędować nadal w lokalu przy ul. Dominikańskiej. Wejście przeniesione zostało do bramy Nr. 5.

— (k) Komenda Polcji Państwowej na m. Wilno łącznie z Policją Siedlącą przeniesiona została do nowego lokalu przy ul. Zawalnej Nr. 56.

— (k) Biuro adresowe przeniesione zostało do nowego lokalu przy ul. Ostrobramskiej Nr. 5.

— (a) Herb m. Nowo-Swięcian. Miasto N.-Swięciany które dawniej było, za czasów Rzeczypospolitej i w ciągu pierwszej połowy XIX w., jeszcze wsią nie posiada dotąd herbu.

Dnia 14 b. m. Rada miejska N.-Swięciana na wniosek swego burmistrza po porozumieniu się z dyr. archiwum państwowego w Wilnie uchwaliła następujący herb dla tego miasta, ułożony na podstawie historycznej i utrwalający w pamięci potomnych dwa momenty połączenia terytorium N.-Swięciana do Rzeczypospolitej Polskiej. Poraz pierwszy to połączenie nastąpiło w roku uñi lubelskiej (1569), kiedy to terytorium gdzie leżą obecnie N.-Swięciany i ziemie sąsiednie należało do Gasztoldów herbu Habdank. Poraz drugi to same terytorium z całą ziemią Wileńską zostało przyłączone do Polski kiedy I-szym Naczelnikiem wskrzeszonego państwa Polskiego był Józef Piłsudski herbu Kościelecki. Na zasadzie tych faktów historycznych herb ma się składać z 3-ech części: dolne na dwóch połączonych tarczach przedstawiają herby Habdank i Kościelecki u góry zaś nad nimi orzeł polski.

Wniosek Rady miejskiej wymaga jeszcze zatwierdzenia przez władze nadzorcze, które nie będą miały podstaw do niezatwierdzenia tej uchwały.

Równocześnie Sijnik Swięciański zainteresował się sprawą herbu powiatu Swięciańskiego. Herb tego powiatu, jak i innych został ułożony przez władzę rosyjską i zatwierdzony w 1842 r. przy nowym podziale administracyjnym gubernji Wileńskiej i sąsiednich. Należy się spodziewać, że te herby powiatowe, przypominające czasy naszej niewoli, będą w przyszłości zmienione na skutek interwencji poszczególnych samorządów.

— (k) Posiedzenie Rady Miejskiej. Dn. 30 b. m. odbędzie się posiedzenie Rady Miejskiej z następującym porządkiem dziennym: 1) Referat w przedmiocie zmiany redakcji statutu podatku od placów budowlanych i od gruntów o charakterze budowlanym na obszarze m. Wilna, 2) Referat w przedmiocie ustalenia podatku od broni myśliwskiej na rok 1925, 3) Referat w przedmiocie ustalenia podatku komunalnego do państwowego podatku od gruntów na rok 1925, 4) Sprawa zorganizowania biura meldunkowo-adresowego, 5) Referat w sprawie ustalenia w Wydziale Szkolnym etatu Naczelnego Lekarza Szkół Powszecznych i czterech etatów higienistek, 6) Referat w sprawie ustalenia w S.kojii Zdrowia etatu intendenta w Szpitalu dziecięcym kat. IV i skasowanie takiego etatu kat. V, 7) Referat w przedmiocie regulaminu przelewu praw na ziemię wieczysto-czynszową i wieczysto-dzierżawną.

z zarobku biednym dziewczętom, i użyć prawdziwie artystycznej przyjemności.

Z SĄDÓW.

— (3) Sprawa murów pobazylijskich. Ra wokandy Sądu Okręgowego w dn. 30 b. m. znajduje się sprawa o prawo własności państwa do murów pobazylijskich, która budzi w społeczeństwie wileńskim wielkie zainteresowanie ze względu na wartość historyczną murów, ze sławną celą Konrada.

Pócz tego wyrok w tej sprawie będzie zasądzonym w całej masie podobnych spraw.

NOWOSCI WYDAWNICZE.

— "Król Duch" Ukazały się na półkach księgarskich dwa nowe zeszyty monumentalnej publikacji prof. J. G. Pawlikowskiego w wydaniu księgarza H. Altenberga. Druga seria arcy-pomatu Słowackiego składa się z dwóch zeszytów liczących razem około 20 arkuszy druku. W zeszytach "A" zawierającym teksty znajdujemy dokończony rapsod IV oraz rapsod V-y (o Mieczysławie i Bełostawie Smiałym). Następujące potem odmiany tekstu doprowadza się do połowy rapsodu III. Znajdują się tu bardzo ciekawe i rewelacyjne dla znawców przedmiotu rekonstrukcje. Zeszyt "B" przynosi komentarze do tekstu głównego rapsodów IV i V tego oraz do odmian rapsodów I i II, tudzież III-tej części.

— "Tygodnik Rolniczy" Pismo poświęcone sprawom rolniczym Ziemi Wschodniej Nr. 47-48 zawiera treść następującą: Potrzeby kredytowe Ziemi Wschodniej. — Ogólna charakterystyka mleczarstwa duńskiego — W sprawie likwidowania w Wilnie Laboratorium bakteriologiczno-rozpoznawczego. Najkrótsza droga do osiągnięcia postępu w hodowli zwierząt. — Z praktyki uprawy łak torfowych. — Uprawa i zbiór słoń liskarskich — Jak rolnik powinien sprzedawać swój dobytek żywy. — Przechowywanie nawozu przez zimę w polu. — Znaczenie spółdzielczości dla rolnictwa. — Z życia spółdzielczości. — Sprawy samorządowe. — Z Związku Kółek Rolniczych ziemi Wileńskiej. — Odezwa do Pszczelarzy i Miodosników Pszczelnictwa. — Komunikat. Z Wileńskiego Towarzystwa Rolniczego. — Zjazd Ziemiau w Wilnie. — Z Państwowego Banku Rolnego. — XII Międzynarodowy Kongres Rolniczy w Warszawie. — Spostrzeżenia meteorologiczne. — Różne. — Ceny w Wilnie.

TEATR I MUZYKA

— Przedstawienia dla dzieci. Święta i wakacje świąteczne, to epoka zabaw i rozrywki dla starszych i dzieci. Boże Narodzenie zwiszcza, ze swą choinką, mifami, nawiązanymi kolędami, postarankami i szopką, ze swymi obyczajowymi pastaciami pół bajeczka: kozą, osłem, turonem, świętym Mikołajem i Trzej Królowi, stanowią dla młodego pokolenia niewyczerpane źródło siodkich wrażeń i zachwyty.

Wilno daje swej dzieciarni wiele ładnych rozrywek: był św. Mikołaj rozdawał nagrody i kar, chodził ma szopka i Trzej Królowie, odbywały się przedstawienia. Najbardziej kolorowe fajererie w teatrach. Parę tygodni temu ładne przedstawienie Król o w e j R ó ż y Gerson Dąbrowskiej, ukazało szosarowany świat żywych kwiatów, w dobre obmyślonych kostiumach, odegrujących rolę dworzana dobrej królowej. Onegdaj Tatarski zjazd. Dzieci i dnie Pier n i k i B a b c i a B a k a l j a, sgromadziły tłumy dzieci i dorosłych, którzy się bawili doskonale, podziwiając dwójne stroje z występami artystycznymi, "Zielonego Kota"; komedie przygody dwójka dzieci w marzeń sennym. Oba widowiska stosownie, odpowiednie do młodocianego wieku i umysłu słuchaczy, wesołe i pogodne, zawierają humor właściwy i moralnie zgrabnie wypowiedziany, w tonie szlachetnym. Takie widowiska, jest dla dzieci przemiłą rozrywką na dni świąteczne. Na szczęście, nikt nie wznowił beznadziejnego pomysłu szosarowanego, kiedy to widokiem Krawego Harada, jęgających matek, zarzynanych niemowląt, powien zespół amatorski straszliwie zabrakł biedną dzieć. Tegoroczne ładne korowody i tańce szkoły p. Kwiatkowskiej tylko miła zostawia wrażenia.

— Teatr Polski. Dział "Panna Malczewska". W roli tytułowej p. Z. Grabowska. — Jutro prześmawny "Szofer Archibald".

— Dziadzia — Piernek Babola — Bajka malownicza bajka M. Tatarskiego, grana dziś będzie o g 4-ej po pp. W Teatrze Polskim. Dwa pierwsze przedstawienia tej bajki były wypełnione po brzozi dziełmi, których okrzyki zachwyta chwila mi przerywały akcje.

— Z operetki. Dział wyjątkowo o 3 m. 30 pp. popularna "Hrabina Marica". — Z opery. Dział o g. 8-ej wiecz. "Tosca" — op. Puccini'ego, która zdobyła u nas ogólne uznanie za wspaniałe wykonanie ról głównych; pp. Krużanka, Perkowicz, Krużanki tworzą prawdziwy koncert gry.

— "Dama w gronostajach", operetka Gilberta — jutro w niedzielę. Rolę tytułową z zwykłym talentem i wdziękiem kreuje p. Kawecka, a p. Dawmunt i Sem-poliński prześmiewają się w dowcipie i humorze.

— Wicerycy cywilizacji. Zespoły obn naszych Teatrów pragną: aby z rekiem

LONGINES

precyzyjny zegarek światowej marki

do nabycia w pierwszorzędnym magazynach zegarmistrzowskich i jubilerskich.

Dr. J. Kacew

CHOROBY WŁOSÓW. KOSMETYKA I KOSMETYKA. Usuwanie włosów na twarzy. Wileńska 25. Przyjmuje od 10-2 i 4-7.

Dziadzio-Piernik i Babcia-Bakalja

bajka M. Tatarskiego.

Panna Malczewska

Sztuka G. Zapolskiej.

"Szofer Archibald"

Krotochwila Pawlikowskiej.

Hrabina Marica

operetka Kalmana z W. KAWĘCKĄ

Tosca

Opera Puccini'ego. z udziałem Krużanki i Perkowicza.

Dama w gronostajach

operetka Gilberta.

starym skończyła się i stagnacja teatralna, skwapliwie i wesoło: żegnaj go będą, spotykaj się Nowy z wermą i nadzieją, nie żałując ni pracy, ni talentów. Przygotowują się więc odpowiednie programy, na których publiczność, spodziewając się należy, będzie się bawić wybierając.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— Pełary. We wsi Nowosiółki gm. Mielkowskiej spłonął dom mieszkalny na szkodę Miodunowej. Straty wynoszą 2 i pół tys. złot.

— W wsi Dworce gm. listkiej pow. Wileńskiego spłonął stodoła ze zbożem na szkodę Stanisława Jaszi. Straty wynoszą 1 tys. 200 zł.

— Ujęcie podpalacza. Polleja zatrzymała Jana Jawkuca, który podpalił stodołę należącą do N. Urbanowicza (zaścianek Rudy gm. Mielkowskiej).

— Miły syn. Helena Pokrowska (Sofianka 4) powiadomiła policję iż syn jej Dymitr skradł u niej 900 złotych srebrego w kierunku Mołodeczna, mając zamiar uciec do bolszewików.

— Nazwanictwa. Dn. 26 b. m. podczas pljetyki Józef Paecyno (Ponarska 51) uderzył nożem w plecy Józefa Drago (Ponarska 48). Poszkodowanego lekarz pogotowia odwiózł do szpitala żydowskiego. Złoczyńcę ujęto.

Z CAŁEJ POLSKI.

— Hośce ministrów w Polsce. Jedno z pism warszawskich obliczyło w Polsce było ministrów. Wygląda to tak.

Gabinet p. Moraczewskiego — 22 ministrów.

Gabinet p. Paderewskiego — 25 ministrów.

Gabinet p. Skulskiego — 16 ministrów.

Pierwszy gabinet p. Grabkiego — 16 ministrów.

Pierwszy gabinet p. Witosa — 34 ministrów.

Pierwszy gabinet p. Ponikowskiego 14 ministrów.

Drugi gabinet p. Ponikowskiego 14 ministrów.

Gabinet p. Słwińskiego — 12 ministrów.

Gabinet p. Nowaka — 15 ministrów.

Gabinet p. Sikorskiego — 16 ministrów.

Drugi gabinet p. Witosa — 24 ministrów. Gabinet Wł. Grabskiego — 22 ministrów. Ogólna ilość nominacji ministrów, zmieniających się po przesileniach oraz w łonie jednego i tego samego gabinetu, wynosi tedy 235.

Pobiliśmy rekord. — Ku czci Nieznanego Żołnierza. Magistrat warszawski zwrócił się do rządu z prośbą o zezwolenie na uporządkowanie placu Saskiego. Płyta ku czci Nieznanego Żołnierza ma być umieszczona z prawej strony pomnika na gazonie od ulicy Wierzbowej.

— Ślub Jerzego Leszczyńskiego. W kościele ewangelickim na Lesznie w Warszawie pobłogosławiony został związek małżeński znanego artysty dramatycznego Jerzego Leszczyńskiego z p. Leokadją Pancewiczową.

Sport

Rozwój sportu w Wilnie.

Początki sportu w Wilnie sięgają jeszcze czasów przedwojennych. Już w 1913 roku Wilno posiada klub sportowy piłki nożnej, którego gra jednak stoi na bardzo niskim poziomie. System gry jest rosyjski, a jak wiadomo Rosjanie grając tym systemem przegrywali mecze międzynarodowe w dwucyfrowym stosunku. W latach wojny Wilno

przestało się zupełnie rozwijać sportowo i dopiero w 1920 roku powstała w Wilnie sekcja footballowa przy Tow. Gim. Sportowem „Sokół”. W 1921 r. rozgrywa się już w meczu o mistrzostwo Wilna i mistrzem zostaje „Sokół”. Zainteresowanie jednak sportem footballowym wśród szerokiej publiczności Wilna jest bardzo małe i Wilno liczy zaledwie trzy kluby ubiegające się o mistrzostwo.

Rok 1922 jest rokiem przełomowym. Od tego czasu rozwój sportu piłkarskiego w Wilnie poczyna iść szybkim krokiem naprzód. Kluby poczynają rosnąć jak grzyby po deszczu. Zaczynają do Wilna przyjeżdżać już i drużyny piłki nożnej z Polski jak Polonia, Korona, A. Z. S. i t. p. które odnoszą jednakoż zwykle zwycięstwa. Wyjątek stanowi Polonia, która przegrała do Wilna na mecz ze Strzelcem, usterzmem na rok 1922, drugi swój garnitur i dostała w „skórę” 6 : 0. Jednakże zwycięstwo to nie wskazuje bynajmniej, iż Wilno stoi już pod względem sportowym narówni z innymi dzielnicami polskimi.

Dopiero rok zeszły wykazuje znaczne podniesienie się poziomu gry w piłkę nożną. Do rozgrywek o mistrzostwo stały trzy drużyny W. K. S. Pogoń, W. K. S. i p. p. Leg. i Lauda. Ta ostatnia powstała dzięki połączeniu się Strzelca z A. Z. S-em. Połączenie to odniosło nadzwyczaj dodatnie rezultaty, ponieważ Lauda bezkonkurencyjnie zdobyła mistrzostwo Wilna i wy-

niki jakie uzyskuje z drużynami polskimi wykazują, iż Lauda może śmiało stać na równi z pierwszoklasowymi zespołami całej Polski.

W tym też roku uzyskuje Wilno wielki sukces, a mianowicie przyjeżdża do Wilna reprezentacja Tallinu, która grając z reprezentacją Wilna, skonstrowaną na szkielet Laudy, przegrywa 4 : 1. Jeszcze większym sukcesem jest zwycięstwo Laudy nad Polonią warszawską w rozgrywkach o mistrzostwo Polski w stosunku 3 : 2. Zwycięstwa te wskazują, iż Lauda jest już drużyną pierwszorzędą. Główną zasługą w tym jest owocna praca znanego w całej Polsce sportowca p. prof. Weysenhoffa. Dzięki jego istojalwemu wyjeździe Lauda na tournée do Łotwy i Estonji, co przyczynia się bardzo do podniesienia się poziomu gry tej drużyny.

Wreszcie nadchodzi rok 1924. Liczba klubów towarzyszących i związków sportowych zwiększa się stale. Obecnie Wileński okręg posiada 22 kluby sportowe. Mistrzostwa tegoroczne obfitują w wiele niespodzianek, bo ta drużyna, którą wszyscy uważali za mistrza Wilna t. j. Wilja (dawna Lauda) spadła na drugie miejsce. Główną przyczyną tego było to, iż Wilja rozpoczęła rozgrywkę o mistrzostwo zupełnie przemęczona tournée swoim po Łotwie, Estonji i Finlandji, dla Wilji nadzwyczaj zaszczytnym, bo grając w takich państwach jak Finlandja, która pobita repre-

zentację Polski, Wilja odnosiła nad najlepszymi drużynami zwycięstwa. Jednakże duża jazda koleją oraz 14 meczów granych na tournée, wywołały taki skutek, iż Wilja straciła mistrzostwo.

Mistrz tegoroczny W. K. S. Pogoń uzyskał mistrzostwo zupełnie niespodzianie. Mnie, jakie grał obecny mistrz Wilna, nie wykazywały zupełnie klasy takiej jak mistrza Wilja i chociażby W. K. S. i p. p. Leg, który naszym zdaniem nadawałby się o wiele lepiej na mistrza Wilna. Oprócz tych klubów posiada Wilno jeszcze i bardzo dobre drużyny B klasowe jak np. Makkabi, Sparta, Kresovia i t. p. Niektóre z nich za pomocą rozgrywek kwalifikacyjnych zostały przeniesione do klasy A. Są to Kresovia i W. K. S. 42 p. p. Białystok. Rok więc następnym w rozgrywkach o mistrzostwo przyniesie nam wiele niespodzianek. Oprócz tego ciękawo będą rozgrywki o mistrzostwo Polski w których Wilno, reprezentowane przez W. K. S. Pogoń, weźmie udział.

Naogół bilans sportowy Wilna w ciągu tych 4 lat przedstawia się nadzwyczaj pomyślnie. Klasa gry podnosi się ciągle i równa już jest zupełnie klasie ogólnopolskiej. Dowodem tego jest mecz Wilja z Wisłą, jedną z najlepszych drużyn Polski. Mamy więc nadzieję iż wkrótce znajdziemy w reprezentacjach Polski i graczy z Wilna.

Ze świata.

— Ford zaczyna produkować aeroplany. W zakładach fabrycznych w Detroit, stanowiących własność Forda, zaczęto obecnie budować dwupłatowce, w których każdy zaopatrzone jest w dwa motory. Aparaty te budowane są w całości z duraluminium i oprócz pilota mieszczą na awyach pokładach po pięciu pasażerów. Szybkość tych aparatów wynosi 225 kilometrów na godzinę. Narazie w robocie znajduje się dziesięć samolotów, których konstrukcja przypomina aparaty systemu Fokkera i Junkera.

Ofiary.

Dla uczczenia s. p. Józefa ze Świętozręckich Objezierskiej składają na L.O.P.P. Kaszmirzeństwo Pawlikowsy zł. 100. — Zamiast wizyt świątecznych i noworocznych złożyli w redakcji „Słowa” na Ligę Obrony Powietrznej Państwa: Olgierdostwo Malinowsy — 10 zł., Włodzimierzostwo Dworakowsy 10 zł., dr Marjanostwo Kozłowsy.

Wskazywane książki.

Table with 2 columns: Author/Title and Price. Includes entries like Gotówka, Dolar, Funty angielskie, Londyn, Nowy York, Paryż, Praga.

Redaktor Stanisław Mackiewicz.

Dom Techniczno-Handlowy G. PIOTROWSKI. Adres telegraficzny „CERAMIKA”. Table listing various construction materials like tiles, cement, and iron. Wilno, ul. Trocka Nr. 11 m. 7.

Ważniejsze źródła zakupu!!! OWSA, OTRĄB, SIANA, SŁOMY, KONICZNY, WĘGLA, MAKI pszennej, SOLI, GUKRU, SŁONINY, SZMALCU, KASZ. w Spółdzielni Rolnej Kresowego Związku Ziemi. ZAWALNA 1. TEL. 1-47

OGŁOSZENIE. Magistrat m. Wilna podaje do wiadomości, iż na mocy uchwały Rady Miejskiej z dnia 28 października 1924 r., działki ziemni miejskiej wydzielone z maj. Kupczaniszew i Leoniszek, oraz w obrębie miast, Magistrat będzie wydzierżawiał od 1-go STYCZNIA 1925 ROKU w sposób następujący: a) Działki ziemni, które eksploatowane były przed rokiem 1915 będą wydzierżawiane na 8 lat, t. j. 1925, 1926 i 1927 za placą tenuty dzierżawnej rocznie w sumie dzierżawy 1914 roku przeliczonej na złote polskie, przyjmując za zasadę, że 1 rubel = 2 złoty 66 groszom.

SPÓŁDZIELNIA ROLNA Kresowego Związku Ziemi. Zakup i sprzedaż produk. rolnych. Sklepy detaliczne: Uniwersytecka 1, Mickiewicza 20, Kalwaryjska 1, Portowa 22. Własne piekarnie. Skład paszy. Dostawy rządowe. Składy przy bocznicy kolejowej: Róg ul. Targowej i Sakajpłonej. Własny tabor przewozowy.

Kto by wiedział o jakiegokolwiek N majetności należącej do p. Stanisława sypa Bolesława Ursin-Szantyrę proszę o łaskawą podanie do wiadomości do kancelarii komornika Lopuszy.

SKLEP z ładną wystawą w najlepszym punkcie miasta poszukiwany. Oferty pod „SKLEP DLA WARSZAWY” nadysłać do Bura Reklamowego — Młocznikowska 4.

Doktor D. Zaldowicz, Dr. Zofja Zaldowicz. Przyjeżdża 9-11-29-10-11-6 Chęć. kutezo arnia spac. weneryczne, niezapłodzone i skrozo.

potrzebny rutynowany korepetytor clerplwy i wyrozumiały, któryby mógł poświęcić kilka spokojnych godzin na opracowanie lekcji z uęzn. i kl. gimn. O.O. Jesaitów, Klasna 3, m. 10.

Zgub. książ. wojek. rocm. 1896, wyd. przez P. K. U.—Lida na im. Wincentego Ussylio, Unieważnia się.

w 50 lekcji listownie naucek każdego rozmawiać po francusku. (Za każdą spraczkę na odpowiedź). Warszawa, Chmielna 68 m. 40. M. Dantin.

Ste nagrafowie (litki) potrzebni do Zgłoszenia stenografii. Centralny Związek Stenografów Warszawy, Hoła 50.



Państwowe Zakłady Graficzne Al. Jerozolimskie 91 w Warszawie podają do wiadomości, że przyjął mują do wykonywania Ekspertyzy wszelkich papierów wartościowych, jako: banknotów, obligacji, dokumentów urzędowych, druków, weksli i t. p.

PIRMA „EXPRESS” Włosa, ul. Portowa 7 POLSKA Filialniaki i najczystsze gatunku. oraz zagraniczne pantofle balowe

Czas, to pieniądz Kto nie może osobiste zatwierdzić swoich interesów w Warszawie, lub pragnie zasięgnąć jakiegokolwiek informacji, niech adreduje do firmy B-e-la Bailling, Biuro Handlowe Warszawa, Wołska 94. Droga korespondencja i biuro satatwa interwencji a władz, udziela informacji kredytowych i handlowych, czyni wywady i t. d.

Jakanie usawa radykalnie Zakład Lecznicy dla jakaków. s. ŻYŁKIEWICZA, Warszawa, Chłodna 22. Prospekty (braszury) wysyła się bezpłatnie.

POLSKI BANK PARCELACYJNY Sp. z odp. ogr. Jagiellońska 54. BYDGOSZCZ Tel. fon Nr. 1340. Przeprowadza parcelacje na rachunek własny oraz właściciela, pośredniczy przy sprzedaży i dzierżawie nieruchomości szion kom, udziela rad BEZPŁATNIE w sprawach nieruchomości i korzystnym lokowaniu kapitału. Przyjmuje wkłady i drobne oszczędności na nader korzystnych warunkach.

ODCISKI, BRODAWKI i srobie zgrubienia na podszewkach bezpowrotnie bez bólu usuwa „KLAWIOL” Chemiczno-farmaceutyczny laboratorjum „Ap. Kowalski” w Warszawie, ul. Młodowa Nr. 3.

Lecznica litewskiego Stowarzyszenia pomocy Sanitarnej Wilna, Włocłska 28. W przychodni przyjmują lekarze specjaliści: Choroby dziecięce od 3 — 4; choroby wewnętrzne od 10 — 4; chirurgiczne 1 — 2; kobiece 11 — 1; uszu 11 — 2; uszu, nosu i gardła 1 — 2; zębów 10 — 11; skóry i weneryczne 2 — 2; norwice 1 — 2; w szpitalu oddziały: wewnętrzny, chirurgiczny, ginekologiczny, położniczy, oraz dla stałych chorych moczopielowych. Leczenie promieniami fotografowanie, przedświetlanie elektryczne wanny; elektryczny masaż. Laboratorjum analityczne

Maszynistka posiadająca własną maszynę piszącą poszukuje wieszorewych robot. Zgłoszenia piszmiennie. Mickiewicza 45 m. 5. T. Staalwicz

Mistrzdzia czytelników aszych polecamy 83-letniego staruszka z wyśmienitą wykształceniem, ex ziemianiną z Wileńszczyzny, arzuwanego doznacznie przez wojnę, nie mającego krewnych którzy by mogli się nim opiekować. Ofiarow. do biura ogłoszeń S. Jutana, Niemiecka Nr. 4 pod „Butyna”

Wskazywane książki. Gotówka, Dolar, Funty angielskie, Londyn, Nowy York, Paryż, Praga.